

Gałczyński „Spotkanie z matką” - interpretacja i analiza wiersza

Wiersz „Spotkanie z matką” powstał w 1950 roku, na trzy lata przed śmiercią Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Dojrzały twórca wspomina swoją matkę, pisze o roli wszystkich matek na świecie wychowujących swoje dzieci.

„Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.

Byłem wtedy mały jak muszelka,
a czarna suknia matki szumiała jak Morze Czarne”.

– pisze poeta. Matka jest najważniejszą osobą w życiu każdego dziecka, ważniejszą nawet niż ojciec, choć role obu rodziców nie są przecież identyczne i każdy odpowiada za coś innego w wychowaniu dzieci. To matka uczy dziecko świata, podstawowych pojęć, pokazuje śnieg, deszcz, tłumaczy, dlaczego świeci słońce i jest ciepło, a innym razem chłodno. Matka jest pierwszą przewodniczką w życiu każdego dziecka, więc wiersz ma być hołdem dla matki poety oraz wszystkich matek.

Podmiot liryczny wspomina swoją matkę, szuka jej w gwiazdach na niebie, żaglu i fali na jeziorze, gwiazdzistym pyłe, który obsypał jego rękopis. Wszędzie dostrzega matkę, jej obraz i obecność, także w przedmiotach, o których pamięta, że kupowała je właśnie ona:

„Świeczki takie kupowała mama,
One drzemią. W nich śpi piękny zamiar.

Tylko rozwiń je i tylko zapal,
a zobaczysz, co z tego wyniknie:
w świeczkach błysnie drogiej twarzy owal.
Matka palec wzniesie. Wiatr ucichnie”.

Podmiot liryczny wierzy, iż jego matka znajduje się w niebie, porównanym przez niego do małego miasteczka, i mieszka tam w narożnym mieszkaniu z balkonem przyozdobionym kwiatami. Nie może się już doczekać spotkania z matką, deklaruje, że już do niej zmierza.

Wiersz zbudowany jest z kilku części różnej długości, trudno je nazwać zwrotkami, lepszym określeniem wydaje się właśnie słowo „części”. Układ rymów jest nieregularny, podmiot liryczny pierwszoosobowy, bezpośredni – dokonuje przed czytelnikiem wyznania lirycznego.